

Czar bluesowego głosu

Polska wokalistka blues i gospel, Magda Piskorczyk, dała w Bugewitz porywający koncert

Nordkurier
Flagge zeigen

Andrea Schneider, Nordkurier 31.03.2009

Ubrana całkowicie na biało i sprawiająca wrażenie niezwykle kruchej Magda Piskorczyk wkracza na scenę zajazdu „Zum Mühlengraben”. Jeszcze szybko, profesjonalnie stroi gitarę i rozkłada kartki z programem wieczoru. Od tej chwili to ona nadaje ton. Zaś tony, jakie wyśpiewuje ta delikatna osóbka, są niewiarygodne. Magda została obdarzona głosem głębokim, ciemnym, niskim i zarazem bardzo mocnym.



Natychmiast urzeka publiczność, nawołuje do klaskania w rytm muzyki i śpiewania razem z nią, emanując zaraźliwie dobrym nastrojem. W swojej ojczyźnie, Polsce, jest numerem jeden w dziedzinie wokalistyki bluesowej i gospel. W Bugewitz publiczność otrzymała zaledwie próbkę jej różnorodnych talentów. W każdą piosenkę artystka wkłada całe serce. Jest przekonująca zarówno w łagodnych bluesowych melodiach jak i bluegrassowych rytmach czy porywających piosenkach. Na jej twarzy nieustannie gości uśmiech, a ona sama często usuwa się z centrum wydarzeń, pozwalając na zmianę wszystkim członkom zespołu zaprezentować swoje wirtuozerskie umiejętności muzyczne. Ruchliwy klawiszowiec Stan [Stanisław Witta] tryska humorem. Bardzo przyjemnie obserwuje się mimikę i gesty, towarzyszące jego pomysłowym wstawkom i solówkom. Perkusista Greg [Grzegorz Zawiliński] ma rytm we krwi i wraz z gitarzystką Alexandrą [Olą Siemieniuk] nadaje utworom niepowtarzalny swingujący charakter. Oboje są artystami z krwi i kości, regularnie wzbudzającymi zachwyt wśród publiczności. Roman, grający na kontrabasie, trzyma się skromnie z tyłu, zapewniając jednak czysty i profesjonalny podkład muzyczny.

Magda i jej zespół aż do jedenastej wieczorem cieszyli uszy publiczności, która wpadła w międzyczasie w iście imprezowy nastrój: tańczyła, klaskała, pstrykała palcami i nie chciała pozwolić artystom zejść ze sceny. Magda podziękowała w imieniu wszystkich za cudowny wieczór. Pozostaje mieć nadzieję, iż stowarzyszenie „Kulturverein Weitblick” szybko ponownie zaprosi ją w nasze strony.